

Krzysztof Miszczak

Szkoła Główna Handlowa w Warszawie
ORCID 0000-0002-7373-377X
krzysztof.miszczak@sgh.waw.pl

Deklaracje a polityczna rzeczywistość. Stosunki niemiecko-polskie w obszarze polityki zagranicznej i bezpieczeństwa w latach 2007–2015*

Tradycyjnie polityka zagraniczna, bezpieczeństwa i obrony jest jednym z trzech obszarów politycznych, na których opiera się polityka państwa w ich stosunkach ze światem zewnętrznym, zwanym systemem międzynarodowym. Zachodzą w nim dynamiczne interakcje pomiędzy pojedynczymi i ponadnarodowymi podmiotami tego systemu.

Pomimo postępującej erozji suwerenności państwowej, spowodowanej procesami regionalnej integracji oraz rozwojem globalnych powiązań, a więc coraz silniejszymi uzależnieniami międzypaństwowymi, państwa pozostają nadal decydującym aktorami wpływającymi bezpośrednio na kształt systemu międzynarodowego.

Politykę zagraniczną państwa można zdefiniować jako wewnętrznie wypracowanie treści i zorganizowane sterowanie stosunkami społecznie ukonstytuowanego państwa w stosunku do jego otoczenia międzynarodowego.

W przypadku Republiki Federalnej Niemiec należy uwzględnić z jednej strony historycznie motywowane rozpoznawalne inicjatywy polityczne tego państwa, z drugiej strony – ukryte albo świadomie kamuflowane działania zmierzające do zabezpieczenia niemieckich interesów poprzez przedstawianie pozytywnych skutków tych działań jako zbawiennych dla społeczności międzynarodowej.

* Markus Hildebrand, *Deutsch-polnische Beziehungen in der Außen- und Sicherheitspolitik 2007–2015*, Brill Schöningh, Paderborn 2024 (Fokus. Neue Studien zur Geschichte Polens und Osteuropas, 17), 825 ss.

Naukowcom zajmującym się polityką zagraniczną RFN, w tym niemiecką polityką w stosunku do jej polskiego sąsiada na Wschodzie, tzw. *Polenpolitik*, polegało od zawsze na wydobyciu istotnych różnic między czystą retoryką i deklaracjami niemieckiej klasy politycznej, utrudniającymi właściwą ocenę polityki Niemiec, a realną, tzn. faktyczną, działalnością polityczną państwa niemieckiego.

Tego zadania podjął się w recenzowanej tutaj, obszernej (825 s.) dysertacji Dr Markus Hildebrand¹ uznany już badacz młodego pokolenia niemieckich naukowców².

Pisanie o stosunkach polsko-niemieckich i to z perspektywy niemieckiej w dalszym ciągu nie jest sprawą oczywistą i prostą. Te ustawicznie skomplikowane relacje funkcjonują pod pojęciem ich społecznej szczególności, politycznej swoistości oraz ich wyjątkowego historycznego wymiaru. Dotyczy to również monografii nt. stosunków niemiecko-polskich, które są ostatnio rzadkością w środowisku niemieckich i polskich naukowców zajmujących się tą istotną dla przyszłości Europy problematyką³.

W Niemczech, ale również w Polsce⁴ publikacje na ten temat należą wciąż do wyjątków. Z pewnością spowodowane jest to m.in. obniżeniem atrakcyjności tych stosunków poprzez ostatnią politykę w stosunku do Niemiec prowadzoną przez pravicową koalicję rządów PIS-u. Polska stała się w oczach klasy politycznej Niemiec i niemieckich badaczy „niepoprawna politycznie”, a naukowo „nieatrakcyjna”. Niemcy w swoim stanowisku nie zorientowały się, albo nie chciały akceptować, że polityka PIS-u nie była skierowana przeciwko Europie jako takiej, ale tylko przeciwko „niemieckiej” Europie. Tak rozumiała to ta partia i jej głęboko zideologizowany elektorat, „dekonspirując” rolę Republiki Federalnej Niemiec na arenie międzynarodowej i jej politykę realizacji niemieckich interesów na kontynencie europejskim, pozbawioną elementów solidarności ze swoim polskim partnerem w ramach polityki europejskiej, stosunków transatlantycznych i polityki wschodniej.

Ale czy to tak naprawdę było? Niewątpliwie miejscami bardzo krytyczna, ale rzetelna naukowo monografia Markusa Hildebranda odpowiada na to fundamentalnie operacyjno-pragmatycznie pytanie, dotyczące formułowania polityki zagranicznej i bezpieczeństwa Berlina w stosunku do Warszawy, twierdząco. Autor w brawurowy sposób weryfikuje mity i obiegiowe konstatacje oceniające stosunki niemiecko-polskie w obu

¹ Markus Hildebrand uzyskał stopień doktora (PhD) na Uniwersytecie w Bonn i był asystentem naukowym w Centrum Zaawansowanych Studiów nad Bezpieczeństwem, Strategią i Integracją. Jest członkiem Grupy Roboczej młodych polityków zajmujących się polityką zagraniczną przy Fundacji Konrada Adenauera.

² Por. m.in. M. Hildebrand, *Auf den Spuren der deutsch-polnischen Beziehungen nach 1989. Władysław Bartoszewski und sein Verhältnis zu Helmut Kohl und Richard von Weizsäcker*, „Historisch-Politische Mitteilungen” 2022, Bd. 29, s. 79–104: <<https://www.vr-elibrary.de/doi/reader/10.7788/9783412527846.79>> [dostęp: 31 VII 2024].

³ *Od pojednania do codzienności? 30 lat polsko-niemieckiego sąsiedztwa*, red. M. Dahl, P.O. Loew, M. Lemańczyk, A. Łada-Konefał, Instytut Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauki, Deutsches Polen-Institut, Warszawa–Darmstadt 2022.

⁴ Wyjątek stanowi tutaj znakomita merytorycznie dysertacja K. Janosia pt. *Republika Federalna Niemiec wobec Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony Unii Europejskiej* przedstawiona 14 V 2024 r. w Instytucie Studiów Międzynarodowych w Zakładzie Bezpieczeństwa Międzynarodowego Kolegium Ekonomiczno-Społecznego Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie.

społeczeństwach i ich politycznych strukturach na bazie skrupulatnej i drobiazgowo przeprowadzonej naukowo weryfikacji rzeczywistej polityki Berlina. Polska była dla Niemiec tylko „po drodze” do Moskwy. Rzeczywistym adresatem niemieckich interesów pozostawała zawsze antydemokratyczna i autorytarna Rosja.

Autor demaskuje w swojej wybitnie faktograficznie skonstruowanej monografii niemiecką *Realpolitik* i jej polityczną hipokryzję w stosunku do polskiego partnera, pomijającą oczywisty fakt, że potencjalnych partnerów zakotwiczonych przecież we wspólnie funkcjonujących strukturach Unii Europejskiej i NATO, fundamentów skoordynowanej wolności i demokratycznych principów tych obu organizacji. Ma się wrażenie, że w sarkastyczno-pragmatycznym nastawieniu do „swojego” polskiego Wschodu Niemcy nie dostrzegały, że pozejednoczeniowy porządek międzynarodowy uległ diametralnej geopolitycznej zmianie. Również w niemieckim interesie Polska „przejęła” dotychczasowe zadania niemieckiego „państwa frontowego”, przesuwając dalej na wschód linię obrony interesów tego państwa, rozszerzając strategiczną głębię ich bezpieczeństwa.

Rozprawa Markusa Hildebranda jest efektem długoletnich badań naukowych i głębokiej wiedzy teoretycznej Autora, o czym świadczy też wykorzystana przez niego obszerna baza źródłowa w ponad stu stronicej bibliografii, która znajduje wyraz w rozbudowanych przypisach, i co bardzo cenne, obszernych własnych tłumaczeniach polskich tekstów. Dominują tutaj dokumenty i materiały, sprawozdania do tej pory niepublikowane, a znajdujące się w zasobach Kancelarii Rady Ministrów RP, co jest cenną wartością dodaną publikacji. Wykorzystana została również bogata literatura przedmiotu spoza niemieckiego i polskiego kręgu językowego. Praca obejmuje okres stosunków niemiecko-polskich w polityce zagranicznej i bezpieczeństwa w latach 2007–2015, analizowanych z perspektywy historii współczesnej. Wybór tego czasookresu badawczego nie jest przypadkowy. Według Autora powody takiego wyboru leżą w ważności wewnętrznych, bilateralnych oraz globalnego wymiaru przyczyn, które w decydujący sposób wpływały na wzajemne niemiecko-polskie relacje.

Jak wskazuje sam autor, jego praca ma za cel zamknięcie luk badawczych i deficytów dotyczących dotychczasowych opracowań w obszarze polityki zagranicznej i bezpieczeństwa w bilateralnych stosunkach niemiecko-polskich, umocowanych w szerokim przenikającym się europejskim i transatlantyckim kontekście międzynarodowym i z uwzględnieniem struktur personalnych i instytucjonalnych obu partnerów, co mu się brawurowo udawało. Monografia oparta jest na szerokiej podstawie teoretycznej i przedstawiona w logicznym układzie problemowym, charakterystycznym dla specyfiki stosunków bilateralnych między Berlinem a Warszawą, zarówno z punktu widzenia empirycznego, jak i w aspekcie metodologicznym.

Autor po teoretycznym wprowadzeniu (rozdział pierwszy) zajmuje się (w rozdziale drugim) organizacją niemieckiej i polskiej polityki zagranicznej oraz bezpieczeństwa. Tutaj wyszlifowana naukowo analiza opiera się na badaniu roli decydentów politycznych w trzech gabinetach kanclerz Angeli Merkel i dwóch gabinetach premiera Donalda Tuska oraz premier Ewy Kopacz. Autor włącza do analizy również rolę głów państw, podkreśla znaczenie zarówno współpracy parlamentarnej, jak i pozostałych, niepaństwowych instrumentów we współpracy dwustronnej. Kluczową tezę rozdziału, przebiegającą się jak czerwona linia w całej pracy i zawartą już we wprowadzeniu rozdziału,

jest stwierdzenie, że „stosunkowo niewielkie znaczenie Polski dla niemieckiej polityki zagranicznej utrudniało autorowi przeprowadzenie precyzyjnej analizy stosunku niemieckiej klasy politycznej do wschodniego sąsiada Niemiec”.

Również „nastawienie emocjonalne kanclerz A. Merkel było wprawdzie propolskie, jednak wynikało to tylko z prowadzenia polityki realizacji czysto niemieckich interesów”. Podobny stosunek do polskiego partnera reprezentowali również ministrowie spraw zagranicznych RFN, Frank-Walter Steinmeier (SPD) i Guido Westerwelle (FDP). Stanowisko Berlina w stosunku do Rosji było opisywane jako dialog i kooperacja, a z Polską współpraca miała być pogłębiona m. in. ramach politycznie mało istotnego formatu Trójkąta Weimarskiego. Autor reprezentuje stanowisko, że premier Donald Tusk budował swoje relacje ze stroną niemiecką szczególnie poprzez utrzymywanie osobistych kontaktów z kanclerz Angelą Merkel, jak i z Hansem-Gertem Pöteringiem, przewodniczącym Parlamentu Europejskiego. Nie były to jednak relacje międzypaństwowe. Szczególną rolę w stosunkach niemiecko-polskich odgrywał również polski min. spraw zagranicznych Radosław Sikorski. Bezprecedensowe znaczenie dla stosunków niemiecko-polskich zajmował w analizie autora Władysław Bartoszewski, pełnomocnik prezesa Rady Ministrów do spraw dialogu międzynarodowego.

W obszarze polityki europejskiej (rozdział czwarty) autor wskazuje na zmiany paradygmatów pod rządami Tuska, w wyniku których Polska zaczęła demonstrować asertywnie swoje interesy narodowe na arenie europejskiej, prowadząc również do polaryzacji stanowisk między PO a PIS-em w kwestii stosunków z Niemcami i polityki otwarcia na Rosję rządów Tuska. Normalizacja stosunków z Moskwą miała leżeć w polskim interesie. Europeizacja polskiej polityki w stosunku do Rosji miała prowadzić do uzyskania określonych koncesji ze strony Berlina, ponieważ „reset” Polski z Rosją był nie tylko w interesie Niemiec, ale spotkał się również z bardzo pozytywnym odzewem nad Sprewą. Berlin dążył do poprawy relacji z Kremlem poprzez prowadzenie polityki zbliżenia przez powiązanie (*Annäherung durch Verflechtung*), co zostało zaprezentowane jako koncepcja partnerstwa w modernizacji (*Modernisierungspartner-schaft*) z nadzieją rządu niemieckiego na rozpoczęcie procesu demokratyzacji Rosji.

Naiwność tej polityki była porażająca, co autor skrętnie podkreśla w swoim wywodzie. W tym czasie rząd Polski zaczął traktować Niemcy jako kluczowego partnera w Europie (Expose Donalda Tuska z 23 listopada 2007 r.) z nadzieją na wzmocnienie roli Polski w UE i w NATO. Nadzieje polskiego rządu okazały się płonne. Berlin proponował dialog zamiast konfrontacji oraz współpracę ponad podziałami i dalej realizował własne interesy gospodarcze i polityczne z Rosją (Nord Stream 1), co polski min. spraw zagranicznych Radosław Sikorski nazwał nowym paktem, Ribbentrop–Mołotow. Diametralnie różne stanowiska ujawniające się w stosunku do Ukrainy, blokowanie dialogu historycznego z Polską, brak wsparcia ze strony Berlina dla procesu rozszerzenia NATO o Ukrainę i Gruzję, fiasko „wspólnej” polityki wschodniej obu partnerów oraz konflikty w kwestii realizacji polsko-szwedzkiej koncepcji Partnerstwa Wschodniego, jak i brak wsparcia ze strony Niemiec dla koncepcji Warszawy powołania tzw. NATO-energetycznego i zastosowania art. 5 w tym obszarze – to były zasadnicze punkty sporne we wzajemnych stosunkach tego okresu.

Nie pomogła nawet słynna wypowiedź Radosława Sikorskiego w Berlinie z 28 listopada 2011 r. w niemieckim Towarzystwie Polityki Zagranicznej (DGAP), że „mniej boję się dzisiaj niemieckiej siły niż braku niemieckiego działania/ *I fear German power less than German inaction*”. Niemcy nie potrafiły z Polską wypracować wspólnego planu dot. polityki bezpieczeństwa i obrony w Europie. Autor celnie podsumował stosunki niemiecko-polskie w tym czasie i zawarł to w znamienym i bardzo trafnym tytule rozdziału: *Europejski wymiar: terapia dialogu bez (konkretnych, KM) następstw*. Pomimo zapewnień strony niemieckiej o aktywności operacyjnej w polityce zagranicznej Berlina polityka niemiecka „realizowana była bez koncepcji i jakiegokolwiek rozpoznawalnej woli jej dynamicznego kształtowania”. Trudno nie zgodzić się z autorem. Dotychczasowa prorosyjska orientacja polityki Niemiec była aktywnie i w pełni świadomie kontynuowana, kosztem m.in. interesów polskiego partnera.

Kolejny, kluczowy rozdział piąty pracy poświęcony został relacjom niemiecko-polskim w kontekście stosunków transatlantycznych. Autor w prawidłowy sposób definiuje kontekst bezpieczeństwa europejskiego i potencjalnej roli Rosji w architekturze bezpieczeństwa europejskiego. Dyskusja na ten temat determinowała wzajemne stosunki w decydujący sposób. Spowodowane było to przede wszystkim usiłowaniami Niemiec włączenia Kremla do konstelacji europejskich interesów bezpieczeństwa, co w ewidentny sposób osłabiało wewnętrzną koherencję NATO i podważało filar polskiego bezpieczeństwa, którym od zawsze był Sojusz Północnoatlantyczny. Niemcy nie wsparły polskich oczekiwań stałej obecności na polskim terytorium amerykańskiego systemu antyrakietowego i ew. jego kompensacji poprzez system rakiet Patriot i znalazły się praktycznie w jednym obozie z Rosją, która zainstalowanie takiego systemu w Polsce odrzucała i groziła krokami odwetowymi. Niemcy nie chciały przyjąć do wiadomości, że również późniejsze wycofanie się Moskwy, 14 lipca 2007 r., z traktatu CFE (podpisanego 19 listopada 1990 r.) dotyczącego sił zbrojnych w Europie dawało Rosji operatywne zdolności swobodnego dyslokowania sił konwencjonalnych na własnym obszarze terytorialnym. Autor trafnie oddał wizję bezpieczeństwa Europy w polskim rozumieniu tej koncepcji, zapewniającej pokój na kontynencie, i trafnej identyfikacji zagrożeń ze strony Rosji. Postępowanie Moskwy było krokiem do rewizji porządku międzynarodowego, a tym samym podważaniem międzynarodowego stosunku sił w obszarze polskiej i zachodniej głębi strategicznej na Wschodzie.

Do zmasowanego konfliktu niemiecko-polskiego doszło również w kwestii perspektywy rozszerzenia NATO o Ukrainę i Gruzję, co Niemcy zablokowały z innymi członkami Sojuszu (Szczyt NATO w Bukareszcie początek 2008 r.). Warszawa w końcu zrozumiała, że granice współpracy z Berlinem są uzależnione od odpowiedniego uwzględniania interesów Rosji w strategicznych planach Republiki Federalnej Niemiec.

Szybki powrót do politycznej rzeczywistości Niemcy „zademonstrowały” Polsce w swojej reakcji na agresję Rosji przeciwko Gruzji (2008 r.). Reakcją Berlina na ten konflikt była kontynuacja budowy iluzorycznej polityki współpracy z Rosją i zablokowanie kandydatury R. Sikorskiego, przedstawiciela „antyrosyjskiego” państwa, na stanowisko Sekretarza Generalnego NATO.

Kolejny, bardzo ważny merytorycznie jest kończący zasadniczą część pracy ostatni rozdział szósty. Autor poświęca go sytuacji wokół Ukrainy, błędnie nazywając ją

„kryzysem ukraińskim”, co sprawia wrażenie, że problemem staje się również to państwo, a nie neoimperialna polityka Federacji Rosyjskiej w stosunku do Kijowa. Wskazuje tutaj na rozpoczęcie społecznej debaty (wystąpienie w 2014 r. prezydenta Niemiec Joachima Gaucka na monachijskiej konferencji bezpieczeństwa, poświęconemu nowej roli Niemiec w polityce zagranicznej i bezpieczeństwa w zmieniającym się porządku międzynarodowym współczesnego świata. „Nagły zwrot” (*Kehrwende*) w polityce zagranicznej i bezpieczeństwa Niemiec spotkał się z niedowierzaniem i był nad Wisłą odebrany sceptycznie.

Z pewnością było to spowodowane nierzetelną polityką Berlina w stosunku do Warszawy, znaną z poprzedniego okresu. „Polska krytykowała brak kongruencji między niemieckimi deklaracjami i rzeczywistym politycznym działaniem”, a partnerstwo niemiecko-polskie było fikcją. Jak słusznie podkreśla Hildebrand, patrząc na zaostrenie sytuacji międzynarodowej na wschodzie kontynentu europejskiego, nic z tej polskiej percepcji prawdziwych zamiarów Niemiec nie zmieniło. Dotyczyło to również ograniczonej roli Trójkąta Weimarskiego w próbach rozwiązania konfliktu Rosji po aneksji Krymu w marcu 2014 r., kiedy Niemcy dążyły do marginalizacji roli Polski w tym formacie. Ostatecznie Polska została również wykluczona z tzw. formatu normandzkiego (Niemcy, Francja, Ukraina i Rosja) i nie brała udziału w negocjacjach tzw. umowy Mińsk II dotyczącej przyszłości Ukrainy.

W tym kontekście autor próbuje odpowiedzieć na wiele pytań, które nabierają dodatkowego znaczenia analitycznego w trwającej wojnie Rosji przeciwko Ukrainie. Jego oceny są dzisiaj bardzo aktualne nie tylko dla stosunków niemiecko-polskich. Do elit politycznych obu państw jeszcze nie dotarło, że bez względu na panujące opcje polityczne w ich krajach obaj kontrahenci mają podobne percepcje zagrożeń swojego bezpieczeństwa, płynącego ze wschodu kontynentu. Wspólne niemiecko-polskie partnerstwo bezpieczeństwa w Europie ze względu na narastające zagrożenia ze strony imperialnej, autorytarnej Rosji byłoby wymierną korzyścią i dywidendą bezpieczeństwa zarówno dla Berlina, jak i Warszawy.

Reasumując, opracowanie Hildebranda jest niezwykle cenną pozycją naukową i wielkim krokiem naprzód w zrozumieniu niuansów i zawłości rzeczywistego charakteru stosunków niemiecko-polskich.

Trzeba przyznać rację stwierdzeniom zawartym w konkluzjach pracy, pokrywających się również z oceną recenzenta i wcześniej prezentowanymi przez niego publicznie, że „Krytyczną ocenę stosunków niemiecko-polskich należy potraktować jako okazję do poważnego i sumiennego zajęcia się bieżącymi problemami w stosunkach niemiecko-polskich. Dziś obejmuje to przede wszystkim wszystkie kwestie strategiczne, które są również ściśle powiązane z wojną ukraińską z 24 lutego 2022 r. Jednocześnie obie strony muszą znaleźć rozwiązania dla obciążających kwestii wynikających z dwustronnej przeszłości. Dziedzictwo obecnych stosunków dotyczy w szczególności odnowionych żądań reparacji wobec Niemiec dla Polski. W obliczu wszystkich tych wyzwania nowy niemiecko-polski Traktat Sąsiedztwa mógłby być jedynie punktem wyjścia dla przyszłości, w której Niemcy i Polska wspólnie rozwinęłyby kreującą siłę dla Europy i całej zachodniej sieci państw”. Tutaj z pewnością trzeba autorowi przyznać

rację. Ale czy elity polityczne w obu krajach są już w dostateczny sposób przygotowane na podniesienie bilateralnych stosunków na jakościowo wyższy poziom działania?

Rozprawa jest warta polecenia szerokim kręgom odbiorców i czytelnikom zajmującym się stosunkami niemiecko-polskimi, ale również wzajemnymi relacjami Niemców i Polaków. Jest to prekursorska monografia nt. tych stosunków na niemieckim rynku czytelniczym. Świetnie napisana i udokumentowana bardzo rzetelna merytorycznie, falsyfikuje prawdy i mity o tzw. partnerstwie niemiecko-polskim. Bez wątplenia jest to olbrzymia dawka rzetelnej wiedzy naukowej.

Bibliografia

- Hildebrand M., *Auf den Spuren der deutsch-polnischen Beziehungen nach 1989. Władysław Bartoszewski und sein Verhältnis zu Helmut Kohl und Richard von Weizsäcker*, „Historisch-Politische Mitteilungen” 2022, Bd. 29: <<https://www.vr-elibrary.de/doi/reader/10.7788/9783412527846.79>> [dostęp: 31 VII 2024].
- Od pojednania do codzienności? 30 lat polsko-niemieckiego sąsiedztwa*, red. M. Dahl, P.O. Loew, M. Lemańczyk, A. Łada-Konefał, Instytut Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauki, Deutsches Polen-Institut, Warszawa–Darmstadt 2022.